

**Henryk Ślabek**

## **Powojenna infrastruktura bytowania i demograficzny potencjał Polaków (na tle porównawczym)**

W zarysach dziejów Polski powojennej nie uwzględnia się porównawczych informacji statystycznych. Może zniechęcała pracochłonność przeliczania surowego materiału, a może nie doceniono jego poznawczej wartości? Raczej to drugie, bo już pobieżna lektura prezentowanego tu wstępnego opracowania materiałowego nasuwa wiele nowych pytań i wątpliwości dotyczących formułowanych w naszej historiografii ocen i hipotez.

W opracowaniu tym pragniemy przypomnieć współczynniki rozwoju Polski na tle porównawczym; przede wszystkim chcemy porównać je z odpowiednimi współczynnikami krajów Zachodu, które osiągnęły poziom rozwoju cywilizacyjno-gospodarczego zbliżony do polskiego. Łatwo się domyślić, że tę na ogół nie kwestionowaną grupę państw będą tworzyć: Grecja, Hiszpania i Portugalia.

Podstawę stanowi statystyka własna poszczególnych krajów i wyspecjalizowanych agend międzynarodowych. Zestawia ją co roku — a tylko w sporadycznych wypadkach uzupełnia własnymi szacunkami — Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Niekiedy informacje, tworzone różnymi metodami, nie są porównywalne dla jednego, określonego roku. Jednak w okresach dłuższych, jak w naszym przypadku, dość wiarygodnie zdają się one obrazować tendencje i zmieniające się relacje między państwami. Nieprzypadkowo statystyka ta jest powszechnie wykorzystywana przez demografów, geografów, ekonomistów itp.

Polska z wielu powodów pozostawała krajem o wysokiej aktywności zawodowej. Współczynnik aktywności (czynni zawodowo w % ogółu ludności) stawał nasz kraj w 1960 r. (47,5) na szóstym miejscu w Europie (bez ZSRR, Bułgarii i Jugosławii); m.in. przed Grecją (43,4), Portugalią (38,5) i Hiszpanią (38,1)<sup>1</sup>. W 1970 r. Polska zajmowała pierwszą pozycję (51,9). Stan ten utrzymywał się niemal do końca lat siedemdziesiątych. Niekorzystną zmianę przyniosło ósme dziesięciolecie. W połowie lat osiemdziesiątych Polska spadła na dziewiąte miejsce (48,9), mimo to wyprzedzała, i to znacznie niż przed 25 laty, Grecję (39,0), Hiszpanię (35,5) i zapewne

---

1) Gdyby liczyć: czynni zawodowo w stosunku do zdolnych do pracy, a nie do ogółu ludności, jak to jest w naszym przypadku, polski współczynnik byłby relatywnie niższy, ale najpewniej nie o tyle, by zmienić ogólny obraz sytuacji. Wskaźnik alternatywny, choć bardziej precyzyjny, z powodu rozlicznych trudności w statystyce masowej, nie tylko przez polski GUS, nie był na ogół stosowany.

Portugalię (brak informacji). Wysoki odsetek osób czynnych zawodowo wpływał korzystnie na dochody polskich rodzin, łagodząc w jakimś stopniu następstwa względnie niskich płac realnych<sup>2</sup>.

O odżywianiu, a więc o składniku bytowania najważniejszym, w sensie porównawczym niewiele da się powiedzieć. Powtórzmy więc za prof. Stefanem Szmidem, że w końcu lat trzydziestych w przeliczeniu na jednostki kaloryczne przeciętne dzienne spożycie mieszkańca Polski wynosiło 3220 kalorii, tj. dokładnie tyle, ile przypadało na Brytyjczyka trzydzieści lat później. Już przed wojną najważniejszym problemem było jednak niskie zaopatrzenie w białko (75,9 g), zwłaszcza w białko zwierzęce (18,5 g). W szczególnie niekorzystnej sytuacji znajdowały się biedniejsze rodziny chłopskie. „Główne źródło zaopatrzenia wsi w białko zwierzęce — pisał Szmidt — stanowiło chude mleko. Ale o to mleko z dzieckiem gospodarza konkurowała trzoda”<sup>3</sup>.

Podobnie było po wojnie. Ze szczupłego materiału porównawczego, który udało się zgromadzić prof. Edwardowi Rossetowi, wynikałoby, że w latach sześćdziesiątych pod względem ilości spożywanych protein ustępowaliśmy jedynie Francji. Natomiast kaloryczna wartość spożywanych przez Polaka produktów była najwyższa<sup>4</sup>. Uwzględnijmy ponadto, że różnice w odżywianiu się poszczególnych grup ludności nie były tak ostre, jak przed wojną.

W powojennej strukturze spożycia zachodziły duże zmiany, zwiększał się bowiem udział mięsa i tłuszczów zwierzęcych. W porównaniu z latami trzydziestymi (przeciętne roczne 1933-1937) w 1950 r. mieszkaniec Polski zjadał przeciętnie ponad dwukrotnie więcej mięsa (16,5 kg i 36,5 kg), a w 1969 r. — ponad trzykrotnie. Równocześnie zmniejszał się dystans między Polską i najbogatszymi krajami zachodnimi. W stosunku do Francji, RFN i Wielkiej Brytanii (łącznie) przyrost spożycia mięsa w Polsce był w latach siedemdziesiątych około dwukrotnie szybszy. Równie wysokie tempo przyrostu notowały Grecja i Hiszpania (zob. tab. 1). Załamanie przyszło na progu lat osiemdziesiątych. Wtedy pod względem poziomu spożycia mięsa Polska cofnęła się niemal o dziesięć lat (w 1983 r. — 57 kg). Wtedy też dorównywała naszemu poziomowi Portugalia, a Grecja i Hiszpania (75 kg w 1983 r.) nas wyprzedziły.

Tabela 1

## Spożycie mięsa i ryb na mieszkańca

Kraje	Lata	Mięso i podroby	Ryby <sup>a</sup>	Mięso i podroby więcej kg niż przed 10 laty <sup>b</sup>
		w kilogramach		
Austria	1970	71	3,6	17
	1980	88	4,4	
Finlandia	1970	50	13,0	15
	1980	65	16,0	
Francja	1970	92	17,0	20
	1980	112	18,0	

2) Zestawiono na podstawie *Roczników Statystycznych* GUS: 1981 s. 640; 1988 s. 529. Porównania GUS, jeśli nie liczyć wyjątków, dotyczą 22 państw europejskich.

3) S. Schmidt, *Na drodze do planowania gospodarki żywnościowej*, „*Ekonomista*” nr I-II/1949 s. 16. Cyt. wg: E. Rosset, *Demografia Polski*, Warszawa 1975 s. 581.

4) E. Rosset, *Demografia...* jw. s. 582.

Kraje	Lata	Mięso i podroby	Ryby <sup>a</sup>	Mięso i podroby
		w kilogramach		więcej kg niż przed 10 laty <sup>b</sup>
Grecja	1970	47	-	
	1980	67	-	20
Hiszpania	1970	49	25,0	
	1980	67	26,0	20
Polska	1970	53	6,3	
	1980	74	8,1	21
Portugalia	1970	38	42,0	
	1980	46	29,0	8
Wielka Brytania	1970	76	8,9	
	1980	75	7,3 <sup>b</sup>	-1

<sup>a</sup> Tak wielkie różnice pochodziły zapewne stąd, że w jednych krajach uwzględniano wagę złowionych, żywych ryb, a w innych wagę ryb i przetworów sprzedanych. Dlatego zapewne informacje z Portugalii czy Hiszpanii są nieporównywalne z informacjami dotyczącymi innych krajów.

<sup>b</sup> 1978 r. W odniesieniu do wszystkich państw porównanie dotyczy stanu z lat 1970 i 1980. Dla roku 1970 szacunki własne częściowo oparte są na rocznej normie spożycia w poszczególnych krajach. Tym sposobem uzyskane liczby zapewne nie pokrywają się ściśle z rzeczywistością, niemniej zdają się charakteryzować dość właściwie tendencje rozwoju.

Źródło: *Roczniki statystyczne*: 1981 s. 648, 1986 s. 549, 1992, s. 490

Spośród sześciu krajów socjalistycznych (o Rumunii brak informacji) regres lat osiemdziesiątych dotknął tylko Polskę. W pozostałych krajach systematycznie podnoszono spożycie, osiągając relatywnie dobre lub znakomite rezultaty. Na liście dwudziestu państw europejskich w 1983 r. Polska zajmowała przedostatnie, dziewiętnaste miejsce, Bułgaria ze spożyciem 69 kg mięsa wyprzedzała cztery państwa, a Węgry (75 kg) — osiem. Natomiast Czechosłowacja (84 kg) i NRD (92 kg) ulokowały się na pozycjach czołowych — siódmej i czwartej. Spośród najlepszych Francji (104 kg) wyraźnie ustępowała NRD, ale już nie RFN (97 kg) oraz Belgii i Luksemburgowi (96 kg)<sup>5</sup>.

Szczególny problem stanowiły mieszkania, gdyż relatywne przyrosty ludności były w Polsce wysokie, a wojenne zniszczenia budynków wielkie. W tym wypadku w porównaniu z krajami zamożnymi, polskie możliwości prezentowały się dość skromnie. Nawet w krajach dotkniętych działaniami wojennymi, już około 1970 r. kwestię mieszkań, jak na ówczesne standardy i aspiracje, w zasadzie rozwiązano; przykładowo w Wielkiej Brytanii na jedną izbę przypadają podówczas 0,6 osoby, a w RFN i we Francji 0,7 i 0,8 osoby. W krajach tych po 1970 r. nie było konieczne zwiększanie budowlanego tempa. Inaczej było w Polsce oraz krajach, które porównawczo najbardziej nas interesują.

W świetle informacji — niestety wrywkowych i niepewnych — o sytuacji z polską porównywalnej, rodzimy wysiłek jawi się jako dość okazały i efektywny. Od 1960 r. począwszy, w naszym kraju systematycznie oddawano do użytku nieco więcej mieszkań (na 1000 ludności)

5) *Rocznik Statystyczny 1986* s. 549.

niż w Hiszpanii i znacznie więcej niż w Portugalii. Odmienne wypada porównanie z Grecją. Grecy utrzymywali wyższe od polskiego tempo budowania (tab. 2).

Tabela 2

## Mieszkania oddane do użytku

Kraje	1955	1960	1969	1984	1989
	na 1000 ludności				
Polska	3,3	4,8	6,1	5,3	4,0
Grecja	*	6,3	*	7,4	10,9 <sup>a</sup>
Hiszpania	3,9	4,2	4,8	5,1	5,2 <sup>a</sup>
Portugalia	2,8	*	*	4,4	4,1 <sup>a</sup>

Źródło: *Roczniki Statystyczne*: 1970 s. 664; 1981 s. 709; 1986 s. 607; 1991 s. 514

<sup>a</sup> 1987 r.

Wydaje się, że warunki mieszkaniowe przeciętnej polskiej rodziny były porównywalne z hiszpańskimi, a gorsze niż w Portugalii, która nie doznała zniszczeń wojennych, i szczególnie Grecji.

Tabela 3

## Zasoby mieszkaniowe

Kraje	Lata	Przeciętna liczba izb w mieszkaniu	Przeciętna liczba osób na:	
			mieszkanie	izbę
Polska	1960	*	*	1,66
	1968	2,6	3,9	1,5
	1978	3,1	3,7	1,2
Grecja	1961	2,6	3,7	1,5
	1971	3,5	3,2	0,9
Hiszpania	1970	*	3,6	*
Portugalia	1960	3,6	4,0	1,1

Źródło: *Rocznik statystyczny*: 1970 s. 663; 1980 s. 571; 1981 s. 707.

Ochrona zdrowia. Polska uzyskiwała zróżnicowane wyniki w zakresie kształcenia oraz obsady personelu lekarskiego. Na dziesięć tysięcy mieszkańców w 1960 r. przypadło więcej lekarzy i dentyistów (12,7) niż w Portugalii (8, tylko lekarze) i Hiszpanii (10,5), a mniej niż w Grecji (16,1). W kolejnych kilkunastu latach rozwój polskiej służby zdrowia charakteryzował się wysoką dynamiką. W Polsce przybywało więcej personelu niż w wielu innych krajach, w tym także zachodnich. W 1970 r. liczba lekarzy i dentyistów w Polsce była w pełni porównywalna z liczbą lekarzy na Zachodzie. Charakterystyczne, że wyprzedzaliśmy wtedy dwa kraje socjalistyczne (na sześć) i aż osiem kapitalistycznych (z piętnastu). Polskiemu wskaźnikowi obsady lekarzy i dentyistów (18,2) nie dorównywały również takie cywilizacyjne potęgi, jak Wielka Brytania (14,9), Holandia (15,1), Francja (17,6) i Belgia (17,8). Wyraźną nad nami przewagę, choć nie przekraczającą około

dwudziestu pięciu procent, osiągnęły w 1970 r. tylko kraje skandynawskie — Dania (21,7), Szwecja (22,0) i Norwegia (22,4) oraz RFN (21,1) i, co może zaskakiwać, Grecja (21,2)<sup>6</sup>.

W latach siedemdziesiątych polska obsada wzrosła bardziej (o 6,4 osoby) niż poprzednio (o 5,5). W innych krajach rozwój ulegał znacznie szerszemu przyspieszeniu. Traciliśmy więc korzystną pozycję, ale dość powoli. Jeszcze około 1975 r. Polska miała obsadę porównywalną z włoską czy francuską. Ustępowała nieznacznie, w granicach 10-15%, USA i RFN, a niektóre kraje zachodnie nawet wyprzedzała<sup>7</sup>.

Załamaniem przyniosły lata osiemdziesiąte. Przede wszystkim wskutek emigracji ogólna liczba lekarzy w kraju powiększała się minimalnie. Tymczasem inne kraje, wśród nich Hiszpania, Grecja i Portugalia — dokonały iście rewolucyjnych postępów (tab. 4). Około 1985 r. z obsadą 24,7 lekarzy i dentyków na 10 tys. mieszkańców Polska spadła na liście dwudziestu dwóch krajów europejskich na osiemnaste miejsce. Tym razem najlepsi bili nas nie o piętnaście czy dwadzieścia procent, lecz o blisko pięćdziesiąt.

Tabela 4

## Pracownicy służby zdrowia

Lata	Polska	Polska	Polska
	Grecja	Hiszpania	Portugalia
	lekarzy i dentyków na 10 tys.		
	+ więcej		
	- mniej		
1960	-3,4	+2,2	+1,6
1970	-3,0	+4,2	+5,6
1981 <sup>a</sup>	-8,1	-3,6	+1,3
1985	-14,8	-13,4	-4,6

<sup>a</sup> Polska 1982

Źródło: *Rocznik Statystyczny*: 1970 s. 668; 1980 s. 577; 1987 s. 619; 1988 s. 599; 1990, s. 600

Rzecz ciekawa, państwa socjalistyczne nie dzieliły polskich niepowodzeń lat osiemdziesiątych. Kiedy po ośmiu latach (1978 i 1986) polski wskaźnik powiększył się o 1,8 lekarza (na 10 tys. ludności), w pozostałych krajach analogiczny przyrost był większy od dwóch (Rumunia 3,8 i Jugosławia 4,1) do trzech i pół raza (Bułgaria 6,5 i Czechosłowacja 6,4). Około 1985 r. na wspomnianej europejskiej liście pierwsze i trzecie miejsce zajmowały Czechosłowacja (36,6) i Bułgaria (36,1), a dziesiąte i dwunaste Węgry (31,9) i NRD (30,8)<sup>8</sup>.

Jak wiadomo, w ochronie i ratowaniu zdrowia trudny do przecenienia współdziałają szpitale. W zakresie tak zwanej stacjonarnej opieki zdrowotnej relatywnie najlepsze możliwości mieliśmy w 1960 r. Dzieliący nas od Zachodu dystans był znacznie większy niż w wypadku obsady lekarzy. Pod względem liczby łóżek przypadających na dziesięć tysięcy mieszkańców, Polska miała wówczas lepszy wskaźnik (70 łóżek) od sześciu krajów, w tym również od Hiszpanii (39), Grecji

6) *Rocznik Statystyczny* 1988 s. 599.

7) *Rocznik Statystyczny* 1980 s. 578.

8) *Rocznik Statystyczny* 1988 s. 599.

(58) i Portugalii (54). Po dziesięciu latach Polska zajmowała na europejskiej liście dalekie osiemnaste miejsce (w 1960 r. — szesnaste). W 1985 r. (69,7) polski wskaźnik był nieco niższy niż przed pięcioma laty (71,6), lecz regres w porównywanych z nami trzech krajach był jeszcze większy. W latach 1980 i 1985 w Grecji było (62,3 i 85) łózek, Hiszpanii (53,6 i 34,6), Portugalii — (52,1 i 53).

Z krajów socjalistycznych tylko Jugosławia nam ustępowała. Niektóre z nich osiągnęły bardzo dobre rezultaty. Wedle stanu z 1985 r. NRD i Czechosłowacja zdystansowały jedenaście (z piętnastu) europejskich krajów kapitalistycznych. Również Bułgaria (94,2 łózek w 1985 r.) wyprzedziła osiem państw, a wśród nich: Belgię (92,1), Danię (71,2), Wielką Brytanię (81 w 1982 r.), Włochy (88,1 w 1983 r.).

Polska należała przed wojną do krajów o pokaźnym odsetku dorosłej ludności, która nie umiała pisać i czytać. Tymczasem wykształcenie jednostki współokreślało jej społeczną pozycję i samowiedzę, często również narodową. Po wojnie ograniczono zjawisko analfabetyzmu, choć zapewne w zakresie skromniejszym od prezentowanego w oficjalnej statystyce. Materia bowiem nie poddawała się w tym wypadku ścisłej policzalności; weryfikowanie sztuki czytania i pisania opierano na kryteriach płynnych i często, przynajmniej w Polsce, egzekwowanych ulgowo. Niemniej wydaje się, że również dzięki kampanii przeciw analfabetyzmowi, Polska uzyskiwała lepszą pozycję również w ujęciu relatywnym (zob. tab. 5).

Tabela 5

Ludność w wieku 15 lat i więcej<sup>a</sup> nie umiejąca czytać i pisać

Kraj	Lata pięćdziesiąte	Lata sześćdziesiąte
	w % ludność w wieku 15 lat i więcej	
Polska	8,7	4,6
Grecja	25,9	19,6
Hiszpania	17,6	13,3
Jugosławia	27,3	23,5
Portugalia	44,1	38,1

Źródło: *Rocznik Statystyczny* 1981 s. 639.

<sup>a</sup> W Polsce w wieku 14 lat i więcej.

A jak wyglądała sprawa na drugim biegunie — z kształceniem na poziomie szkoły wyższej? W świetle informacji poszczególnych krajów, polski dorobek pierwszego powojennego piętnastolecia jest dość jednoznaczny (tab. 6). W stosunku do stanu z końca lat trzydziestych spośród porównywanych czternastu krajów Polska dokonała w pierwszym powojennym okresie bodajże największego postępu. W 1960 r. udział studentów w społecznej strukturze tylko w Holandii był wyższy niż w Polsce; wskaźniki wszystkich pozostałych zachodnioeuropejskich krajów, wyrażające liczbę studentów na 10 tys. ludności, ustępowały polskiemu.

Tabela 6

## Studenci szkół wyższych

Kraje	Stan na początku roku szkolnego					1960	1970	1979	1986
	1960	1970	1979 <sup>a</sup>	1986 <sup>a</sup>	1936, 1937 lub 1938	1937 1938 lub 1939 w %	1960 w %	1970 w %	1979 w %
na 10 tys. ludności									
Austria	55	80,3	166	239,5	41	134	146	207	144
Belgia	57	130	194	261	13	438	228	149	135
Bułgaria	70	108	102	124	18	389	154	94,5	122
Czechosłowacja	69	91,5	125	109	20	345	133	137	87
Dania	64	154	253	212	23	278	240	164	83
Finlandia	54	130	201	271	24	*	241	155	135
Francja	47	158	216	233	20	235	336	136	108
Grecja	35	97,6	135	163	14	250	279	138	121
Hiszpania	29	66,6	189	228	*	*	226	284	121
Holandia	92	177	246	281	*	*	192	139	114
Jugosławia	76	128	202	175	22	345	168	158	87
NRD	59	83,9	77	79,2	*	*	142	91,8	103
Norwegia	26	126	197	239	*	*	496	153	121
Polska	68	126	172	119	14	486	185	135	69
Portugalia	27	58,1	111	112,5	*	*	214	191	101
RFN	50	83	173	268	*	*	166	208	155
Rumunia	39	75	87	68,7	17	224	193	116	79
Szwajcaria	50	82,1	128	177	*	*	164	156	138
Szwecja	50	176	246	268	20	*	352	140	109
Węgry	45	77,9	97	92,7	14	321	173	125	96
W.Brytania	53	108	139 <sup>b</sup>	194	13	408	204	129	139
Włochy	54	128	202	209	17	318	237	158	103

<sup>a</sup> Dotyczy wszystkich krajów, nie tylko Polski. Przeliczenia własne na podstawie przeciętnej rocznej z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Por. dane dla lat 1980 i 1989; *Rocznik Statystyczny* 1992, s. 494-495

<sup>b</sup> Anglia i Walia.

Źródło: *Rocznik Statystyczny*: 1980 s. 575; 1981 s. 711; 1988 s. 595; 1983 s. 556-557.

Szósta dekada obraz ten skomplikowała. Po dziesięciu latach wśród krajów socjalistycznych Polska przesunęła się z miejsca czwartego na drugie (po Jugosławii). W Polsce też zanotowano najwyższy (po Rumunii) procentowy wzrost liczby studentów. Jednocześnie w większości krajów zachodnioeuropejskich liczba studentów powiększała się szybciej niż w Polsce. W stosunku do dziesięciu państw zachodnich (z piętnastu) Polska relatywnie wytracała tempo. W odniesieniu do siedmiu z nich do 1970 r. utraciliśmy korzystną pozycję. Na progu lat siedemdziesiątych wśród ludności nieco wyższy był udział studentów we Włoszech, Norwegii, Finlandii i Belgii; natomiast Szwecja, Francja i Dania zdecydowanie nad nami górowały. Po dziesięciu latach sytuacja Polski była gorsza, lecz przecież jeszcze wcale dobra, jeśli porównywać ją z ówczesnym polskim potencjałem gospodarczym i kulturowym, który nadal był niewspółmierny do francuskiego czy szwedzkiego. W tym kontekście szczególnej wymowy nabierało utrzymanie wskaźników lepszych od notowanych w 1970 r. w Austrii, Szwajcarii, W. Brytanii czy Niemczech Zachodnich (tab. 6).

W latach siedemdziesiątych, czyli w drugim etapie przechodzenia od okresu spektakularnych sukcesów do niepowodzeń, kraj nasz jeszcze zwiększał liczbę studentów, ale już nie tak szybko jak w poprzednim dziesięcioleciu. Równocześnie rosła relatywnie dynamika rozwoju krajów zachodnich, z Grecją, Portugalią i szczególnie Hiszpanią łącznie. Rosła różnica na niekorzyść Polski, niemniej w 1979 r. polski wskaźnik był jeszcze wyższy od greckiego, portugalskiego, szwajcarskiego i brytyjskiego. Z RFN natomiast byliśmy na równi.

Załamanie i tym razem towarzyszyło ósmej dekadzie. Kiedy kraje zachodnie postępowały do przodu, my cofaliśmy się; polski wskaźnik z 1987 r. obniżył się w porównaniu z poprzedzającym go (1980 r.) aż o 27,5 procent. Około połowy lat osiemdziesiątych górowaliśmy, zresztą dość umiarkowanie, tylko nad Portugalią (tab. 7). W stosunku do zachodnich krajów znowu znaleźliśmy się na drugiej pozycji, tyle tylko, że nie od przodu, jak w 1960 r.

Tabela 7

## Studenci szkół wyższych

Lata	Polska Grecja		Polska Hiszpania		Polska Portugalia	
	+ więcej - mniej					
	Studentów na 10 tys. ludności					
	osób	w %	osób	w %	osób	w %
1960	$\frac{68}{35}$	+94,3	$\frac{68}{29}$	+134,5	$\frac{68}{27}$	+151,9
1970	$\frac{126}{97,6}$	+29,1	$\frac{126}{66,6}$	+89,2	$\frac{126}{58,1}$	+117,2
1980	$\frac{166}{126}$	+31,7	$\frac{166}{186}$	-11,9	$\frac{166}{93}$	+78,5
1987	$\frac{122}{210}$	-58,1	$\frac{122}{266}$	-145,9	$\frac{122}{102^a}$	+19,6

<sup>a</sup> 1985 r.

<sup>b</sup> Czy po raz pierwszy nie zaliczono do studentów np. uczestników szkół pomaturalnych, jak to działo się wielokrotnie w statystyce wielu krajów? Czy bez tego rodzaju zabiegu byłby możliwy blisko dwukrotny wzrost współczynnika w okresie 7 lat? Nie udało się tego, niestety, wątpliwości wyjaśnić.



Źródło: *Rocznik Statystyczny*: 1980 s. 575; 1981 s. 711; 1988 s. 595; 1990 s. 596-597; 1992 s. 494-495.

W odróżnieniu od przypadków wyżej omówionych tym razem polska klęska lat osiemdziesiątych nie była odosobniona. Zajmując na liście dwudziestu dwóch państw osiemnaste miejsce (w 1986 r.), nie wypadaliśmy najgorzej; na ostatnich czterech pozycjach ułożyły się: Czechosłowacja, Węgry, NRD i Rumunia. Tylko nieco lepiej od Polski usytuowały się Jugosławia (14) i Bułgaria (16). Po znakomitym początku rywalizację o rozwój szkolnictwa wyższego ostatecznie przegrywały wszystkie europejskie kraje socjalistyczne, z wyjątkiem, być może, ZSRR.

Niewiele da się powiedzieć porównawczo o szeroko rozumianej łączności i komunikacji. Niemniej można się zorientować, że w tych dziedzinach kraj nasz dzielił od Zachodu dystans największy. Bodaj najpoważniejsze z występujących różnic ujawniłyby bardziej precyzyjne porównania wskaźników dotyczących wyposażenia w telefony i samochody. Na 1000 mieszkańców Polski przypadało w latach 1960 i 1970 o około 2 razy, a w 1980 i 1985 o około 3 razy mniej aparatów telefonicznych niż w Hiszpanii i Grecji. Porównanie korespondencji, przesyłek pocztowych czy rozmów telefonicznych, dla Portugalii niestety również niemożliwe z braku informacji, wypadło analogicznie w relacji do Hiszpanii; między Polską i Grecją natomiast różnic nie było<sup>9</sup>.

Również kraje zachodnie, bardziej szczegółowo porównywane z Polską, już przed wojną charakteryzował zdecydowanie wyższy stopień zmotoryzowania. Tak samo było i po wojnie. Dopiero w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zmieniała się sytuacja o tyle, że naszemu krajowi udało się odrobić około połowy dystansu (tab. 8).

Tabela 8

## Samochody osobowe w użytkowaniu (na 1000 mieszkańców)

Lata	Polska Grecja		Polska Hiszpania		Polska Portugalia	
	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%
1938	$\frac{0,9}{1,2}$	75,0	*	*	$\frac{0,9}{4,6}$	19,6
1950	$\frac{1,6}{1,1}$	145,5	$\frac{1,6}{3,2}$	50,0	$\frac{1,6}{7,2}$	22,2
1960	$\frac{4,0}{5,0}$	80,0	$\frac{4,0}{9,0}$	44,4	$\frac{4,0}{18,0}$	22,2
1970	$\frac{14,7}{25,8}$	57,0	$\frac{14,7}{70,4}$	20,9	$\frac{14,7}{64,3}$	22,9
1986	$\frac{106}{136}$	79,4	$\frac{106}{249}$	42,5	$\frac{106}{134}$	79,9

Źródło: Na podstawie *Roczników Statystycznych*: 1970 s. 648; 1980 s. 560; 1988 s. 583.

Nieco zaskakujący obraz dało zestawienie informacji o wyposażeniu w odbiorniki radiowe i telewizyjne. Polski stan posiadania telewizorów, inaczej niż w wypadku radioodbiorników, prezentował się zdecydowanie dodatnio. Pod koniec omawianego okresu tylko Hiszpania osiągała

9) *Roczniki statystyczne* 1991 s. 563; 1992 s. 551

lepsze wskaźniki. Nad Grecją i Portugalią natomiast utrzymywaliśmy stałą przewagę, choć pod koniec już nie tak wysoką, jak w pierwszym powojennym ćwierćwieczu (tab. 9). Zajmując na liście dwudziestu dwóch państw szesnaste miejsce, w 1986 r. Polska wyprzedzała połowę pozostałych krajów socjalistycznych. Węgry, jak i Polska, zdołały zdystansować tylko dwa kraje zachodnie, Czechosłowacja — trzy, ale NRD — aż dwanaście (z piętnastu).

Tabela 9

Abonenci radiowi i telewizyjni (na 1000 ludności)  
Stan w końcu roku

Lata	Abonenci radiowi						Abonenci telewizyjni					
	Polska <sup>A</sup> Grecja <sup>A1</sup>		Polska <sup>A</sup> Hiszpania <sup>O</sup>		Polska <sup>A</sup> Portugalia <sup>A1</sup>		Polska <sup>A</sup> Grecja <sup>A</sup>		Polska <sup>A</sup> Hiszpania <sup>O</sup>		Polska <sup>A</sup> Portugalia <sup>A</sup>	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1960	$\frac{176}{85}$	207	$\frac{176}{90}$	195,5	$\frac{176}{95}$	185,2	*	*	$\frac{14}{8}$	175	$\frac{14}{5}$	280,0
1970	$\frac{174}{113}$	156,6	$\frac{174}{228}$	76,3	$\frac{174}{151}$	115,2	$\frac{129}{19,3}$	668,4	$\frac{129}{122}$	105,7	$\frac{129}{43}$	300,0
1980	$\frac{243}{343}$	70,8	$\frac{243}{256}$	95,0	$\frac{243}{164}$	148,1	$\frac{223}{156}$	142,9	$\frac{223}{251}$	88,8	$\frac{223}{143}$	156,0
1989	$\frac{292}{419}$	69,7	$\frac{292}{304}$	96,1	$\frac{292}{216}$	135,2	$\frac{264}{180}$	146,9	$\frac{264}{389}$	67,9	$\frac{264}{164}$	161,0

A — abonenci; O — odbiorniki w użytkowaniu; 1 — w zakresie abonentów radiowych — odbiorniki w użytkowaniu

Źródło: Na podstawie *Rocznika Statystycznego*: 1992 s. 497.

Kilka uwag końcowych. Porównując Polskę z Grecją, Hiszpanią i Portugalią należałoby wydzielić trzy podokresy. Pierwszy, sięgający mniej więcej do 1960 r., lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte oraz okres ostatni — ósmą dekadę.

Wskaźniki z 1960 r. prezentują się dobrze, zarówno wobec sytuacji Polski w okresie międzywojnia, jak i powojennego stanu rzeczy w trzech krajach porównywanych z Polską. Lata drugiego podokresu charakteryzują dwa wyznaczniki: w krajach zachodnich, szczególnie w latach siedemdziesiątych, rozwój ulega wielkiemu przyspieszeniu. Polska, choć nie w tak wielkim jak poprzednio tempie, nadal się jednak rozwija. Zmniejszały się zatem różnice w zakresie infrastruktury — odżywianie się, mieszkanie, ochrona zdrowia, dostęp do szkół wyższych — ale jeszcze w 1970 r. — w stosunku do szczególnie nas interesujących trzech krajów — przewaga należała na ogół do naszego kraju.

Z latami osiemdziesiątymi przychodzi głęboki kryzys. Następuje bądź stagnacja, bądź głęboki regres (przecięte spożycie mięsa, liczba oddawanych do użytku mieszkań, relatywna liczba studentów). W tym podokresie, z wyjątkiem wskaźników dotyczących infrastruktury szpitalnej i aktywności zawodowej ludności, Polska traci i przewagę, i dystans.

Z jednym wyjątkiem — dotyczącym szkolnictwa wyższego — polska klęska lat osiemdziesiątych było odosobniona; w innych państwach socjalistycznych w porównywalnym czasie analogiczne załamanie nie wystąpiło. I jeszcze jedno: podczas siódmej dekady w większości krajów socjalistycznych tempo rozwoju nie ustępowało polskiemu.

W latach 1990 i 1991 znany ekonomista Giovanni Arrighi ponowił próbę porównań według wskaźników dochodu narodowego (zob. tab. 10). Z braku odpowiednich informacji statystycznych przedsięwzięcie ciągle pozostaje niemal niewykonalne, szczególnie w stosunku do krajów Europy Wschodniej. Niemniej dane zestawione przez Arrighiego są wiece pouczające.

Okres powojenny, również według Arrighiego, dzieli się na podokresy: do 1960 r., do 1980 r. i po 1980 r. W pierwszym podokresie (1948-1960), co nas szczególnie tutaj interesuje, Hiszpania tylko minimalnie poprawiła swój wskaźnik, a Jugosławia — najpewniej dość radykalnie. W latach sześćdziesiątych obydwa kraje zamieniły się wskaźnikami; jugosłowiańskiemu względnemu regresowi (o 10 punktów) towarzyszył widoczny rozwój Hiszpanii (wzrost wskaźnika o 10 punktów). W latach siedemdziesiątych Hiszpania notowała rewolucyjne tempo we względnym przyroście dochodu narodowego (o 19 punktów), a Jugosławia — bardzo umiarkowane (+4,5 pkt.). W latach osiemdziesiątych względny regres dotknął oba kraje, ale Jugosławię w stopniu o wiele znacznie-szym. Porównania Arrighiego do złudzenia przypominają, i zdają się uwiarygodniać, tendencje ujawnione w naszych tabelach, dotyczących sytuacji Hiszpanii i Polski. Dodajmy — również w zgodzie z Arrighim — że gospodarczy „cud hiszpański” nie dotyczył Grecji i Portugalii ani tym bardziej krajów pozaeuropejskich (por. dane w tabeli o Ameryce Łacińskiej). Ale to już oddzielny problem bardzo interesująco omówiony również przez Arrighiego.

Tabela 10

Wydolność ekonomiczna „Wschodu”. Ujęcie porównawcze

	1938	1948	1960	1970	1980	1988
I ZSRR	25,2	18,3	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
	48,9	55,6				
II Węgry	26,7	18,4	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
	12,7	9,5				
III Jugosławia	41,1	b.d.	28,4	18,0	22,5	14,1
	4,4		4,4	4,4	4,5	4,5
IV Włochy	32,0	22,8	37,0	50,4	60,9	74,8
	12,6	13,2	12,1	11,6	11,3	11,0
V Hiszpania	41,6	18,4	18,6	28,9	48,0	43,4
	4,8	8,0	7,4	7,3	7,5	7,5
VI Europa Zach.	83,2	56,5	65,7	73,5	103,0	91,4
	57,0	51,2	48,9	47,7	45,7	44,1
VII Brazylia	12,0	11,3	12,1	12,7	17,5	12,1
	11,4	14,1	17,6	20,7	23,8	27,6
VIII Ameryka Łac.	19,5	14,4	16,7	15,5	19,8	10,6
	31,1	38,3	45,7	53,7	63,8	72,9

Uwagi: 1. GNP *per capita* poszczególnych krajów (regionów) dzielone przez GNP *per capita* rdzenia organicznego razy 100. W nawiasach podano ludność kraju potraktowaną jako odsetek ludności całego rdzenia organicznego.

2. Do rdzenia organicznego wchodziły: Europa Zachodnia (kraje Beneluxu, kraje skandynawskie, Niemcy (Zach.), Austria, Szwajcaria, Francja i W. Brytania), Ameryka Północna (USA, Kanada), Australia i Nowa Zelandia.

3. Wskaźniki GNP *per capita* dla poszczególnych regionów zostały obliczone na podstawie danych z pracy Woytinsky (1953) dla lat 1938 i 1948 i danych z wydawnictw Banku Światowego (1982, 1984, 1990) dla pozostałych lat.

Źródło: Giovanni Arrighi, *Nierówności dochodowe w świecie a przyszłość socjalizmu*, w: *Socjalizm przyszłości*, 1992, nr 1, ss. 112 (tab. 1), 113 (tab. 2), 115 (tab. 3), 119 (tab. 4).

Wykorzystując dokumenty i opracowania zachodnie, warszawski GUS podjął po raz pierwszy próbę porównań według wskaźników wytworzonego dochodu narodowego (tab. 11). Również w tym wypadku widać, jak przypadkowe wyniki można tą metodą osiągać. Zestawione liczby bodajże wierniej odzwierciedlają fluktuacje krajowych kursów walut (w stosunku do dolara USA) niż zmiany w wytwarzanym dochodzie. Czy w ciągu pięciu lat mógł wzrosnąć dochód narodowy na 1 mieszkańca około dwu- (Grecja, Jugosławia) czy nawet trzykrotnie (Hiszpania, Portugalia)? Ostatnie miejsce Polski też staje się zrozumiałe, jeśli uwzględnić drastyczną dewaluację złotego (ze stycznia 1990).

Można zapytać: czy relację dochodu narodowego Hiszpanii, Grecji, Portugalii oraz krajów socjalistycznych wierniej odzwierciedlają liczby tabeli dotyczące Polski (1990 r.) czy Bułgarii (1985 r.)? Jednak raczej te drugie, bo w krajach socjalistycznych były permanentne i niekwestionowane szczególnie deficyt dolara i szczególnie zawyżenie jego kursu.

Nie wydaje się, mówiąc ogólnie, abyśmy przedstawili polską infrastrukturę bytowania w relacji nazbyt optymistycznej, zdeformowanej.

Tabela 11

## Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca

Kraje	1985	1990	1985	1990
	w dolarach USA		w % w stosunku do Hiszpanii (=100)	
Hiszpania	4307	12609	100,0	100,0
Grecja	3366	6505	78,1	51,6
Portugalia	2145	6085	49,8	48,3
Bułgaria	3601	2566 <sup>b</sup>	83,6	20,4
Czechosłowacja	2065 <sup>a</sup>	2572 <sup>ab</sup>	47,9	20,4
Jugosławia	1913	4262	44,6	33,8
Polska	*	1675	*	13,3
Rumunia	2036	2312	47,3	18,3

a — produkt materialny netto

b — 1989 r.

Źródło: *Rocznik statystyczny 1992* s. 505.

Uwaga: Produkt krajowy brutto (PKB) stanowi sumę wartości dodanej brutto wszystkich działów gospodarki narodowej. Wartość dodaną brutto poszczególnych działów obliczono jako różnicę między wartością globalną wyrobów i usług a wartością zużycia pośredniego w tych działach.

Już pierwszy rzut oka na wskaźniki demograficzne wywołuje zaskoczenie; innym ustępowaliśmy tylko w sporadycznych wypadkach.

Tak było poczynając od wskaźnika urodzin żywych na 1000 ludności. Już w końcu lat trzydziestych z 22 porównywanych krajów tylko cztery wyprzedzały Polskę (25,3); wśród nich znajdowały się Portugalia (27,1) i Grecja (26,5). W latach 1950 i 1955 Polska zajmowała pierwszą

pozycję ze wskaźnikami (w granicach 30), których bodajże nie tylko Polsce nie udało się w Europie powtórzyć. Później, szczególnie po 1965 r. traciliśmy czołową lokatę. Wyprzedziły nas m.in. Francja, Wielka Brytania i RFN, najprawdopodobniej dzięki wysokiej rozrodności milionów rodzin imigrantów. Ale w połowie lat siedemdziesiątych byliśmy już na trzecim miejscu (za Hiszpanią i Rumunią), a w 1980 r. (19,5) i 1986 r. (17) — ponownie na pierwszym<sup>10</sup>.

Wyniki rekordowej polskiej rozrodności osłabiała wielka liczba zgonów niemowląt. W końcu trzeciej dekady z tysiąca żywo urodzonych dzieci umierało w Polsce około 139. Nasz kraj dzielił wtedy niechwalebne pierwsze miejsce z Portugalią. Niewiele lepiej było w 1950 r. Dopiero po osiemnastu latach notowano mniej zgonów (33,4) niż w Grecji i Portugalii, gdzie w 1968 r. umierało około dwukrotnie więcej niemowląt (61). Wtedy mieliśmy wyniki niewiele gorsze od włoskich (32,2) i hiszpańskich (29,8). Pozytywna tendencja okazała się relatywnie nietrwała. Polski wskaźnik zgonów zmienił się ciągle na lepsze; spadał ze 139 przed wojną do 11,2 (1950 r.), 33,4 (1970 r.) i 17,3 (1986 r.). Niemniej inni szybsze czynili postępy. Należali do nich również Grecy i Hiszpanie. Pod koniec omawianego okresu ich wskaźnik zgonów był wyraźnie niższy (w granicach 30-40%). Portugalczycy natomiast zrównywali się z nami<sup>11</sup>.

Przeciętne trwanie życia również w Polsce się wydłużało; z 48,2 (w okresie 1931-1932 r.) do prawie 70 lat (w połowie szóstej dekady) w wypadku mężczyzn i odpowiednio z 51,4 do 72,8 lat w wypadku kobiet. W tym samym czasie różnica w przeciętnym trwaniu życia Polaka i Polki powiększyła się dwukrotnie — z trzech do sześciu lat.

Na początku lat sześćdziesiątych Polka żyła krócej (70,5) niż Greczynka (o 2 mies.), Hiszpanka (o 16 mies.), Włoszka (o 22 mies.), Belgijka (o 36 mies.), a dłużej niż Portugalka (o 49 mies.).

O wiele gorzej wypadły porównania dotyczące mężczyzn. Życie Polaka, w tym samym okresie, kończyło się wcześniej niż Greka (o 33 mies.), Hiszpana (o 31 mies.), Włocha (o 30 mies.). Z zachodnioeuropejskich nacji tylko Portugalczyk umierał wcześniej (o 49 mies.).

Z czasem sytuacja ewoluowała w kierunku względnie dla Polski korzystnym. Życie Polki gasło wcześniej, ale w połowie lat siedemdziesiątych już nie aż o tyle, jak poprzednio. Podówczas przeciętnie żyła Polka krócej niż Brytyjka (o 12 mies.), Amerykanka (o 18 mies.), Niemka z RFN (o 2 mies.), Austriaczka (o 1 mies.), a dłużej niż Portugalka (o 36 mies.), Niemka z NRD (o 3 mies.), Bułgarka (o 13 mies.), Węgierka (o 32 mies.), Czechosłowaczka (o 11 mies.).

Porównanie przeciętnego trwania życia mężczyzn ujawniało gorsze relacje. Spośród pięciu krajów, w których kobiety żyły krócej niż Polki, tylko w dwóch mężczyźni nie dożywali wieku Polaka (Portugalczyk i Czechosłowak). Nadumieralność Polaków nie znajdowała odpowiednika w krajach zamożnych, z wyjątkiem USA, gdzie w 1966 r. mężczyzna żył przeciętnie 66,7 lat (w Polsce 66,8). Z krajów socjalistycznych tylko Niemcy z NRD byli względnie długowieczni; w połowie lat sześćdziesiątych również od swych rodaków z RFN żyli oni nieco dłużej (o 8 mies.)<sup>12</sup>.

Polskie społeczeństwo należało do najmłodszych w Europie. Udział dzieci i młodzieży w ogólnej liczbie ludności (19 lat i mniej) w końcu lat siedemdziesiątych był bardzo wysoki i wyrównany w 5 krajach: w Portugalii (36,7), Hiszpanii (35,9), Jugosławii (33,1), Rumunii (33,1) i Polsce (32,0). W kilka lat później obraz wyglądał bardzo podobnie, z tą tylko różnicą, że polski wskaźnik tym razem był minimalnie lepszy od hiszpańskiego i portugalskiego. Analogiczna tendencja ujawniała się w porównaniach dotyczących ludzi starszych (65 lat i więcej). Najmniej tej kategorii osób

10) Na podstawie *Roczników Statystycznych*: 1970 s. 592; 1981 s. 637; 1988 s. 527.

11) Na podstawie *Roczników Statystycznych*: 1970 s. 593; 1981 s. 638; 1988 s. 527.

12) Na podstawie *Roczników Statystycznych*: 1970 s. 594; 1980 s. 505.

było w strukturze ludności Jugosławii (9,0), Portugalii (9,9), Hiszpanii (10,0), Polski (10,1) i Rumunii (10,2). Po kilku latach, w połowie ósmej dekady, sytuacja była o tyle inna, że Polska (9,6) miała relatywnie dość wyraźnie mniej ludzi starszych od Hiszpanii (11,9), Portugalii (11,9) i Grecji (13,3)<sup>13</sup>.

Europejska eksplozja demograficzna zaznaczała się nieznanym wcześniej, bardzo wysokim przyrostem naturalnym ludności. W miarę oddalania się od okresu wojny wszakże, stopa przyrostu malała. Tendencja ta dotyczyła również Polski; w ciągu czterdziestu lat polski wskaźnik przyrostu naturalnego skurczył się niemal trzykrotnie.

Niemniej zdecydowane pierwszeństwo należało do naszego kraju. Z wyjątkiem dość krótkiego okresu — z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych — na wielokrotnie już wspomnianej liście państw pierwszą pozycję pewnie okupowała Polska. Charakterystyczne, że najbardziej spektakularna polska przewaga, również nad Hiszpanią, Portugalią i Grecją, przypadła na połowę ósmej dekady; polski wskaźnik przyrostu był wówczas większy od hiszpańskiego i greckiego od około dwóch do trzech razy (tab. 12). Różnica w stosunku do pozostałych dwunastu krajów zachodnich niemal bez wyjątku była jeszcze większa. Kraje najbardziej rozwinięte bowiem, mimo masowej imigracji, w latach osiemdziesiątych osiągały rezultaty minimalne albo i ujemne (Szwecja, Dania, RFN).

Tabela 12

## Przyrost naturalny ludności w niektórych krajach

Kraje	1935	1950	1960	1970	1980	1986	1935	1950	1960	1970	1980	1986
	1939	na 1000 ludności						miejsce na liście 22 państw europejskich				
Bułgaria	10,2	15,0	9,7	7,2	3,4	1,8	8	4	8	9	12	15
Czechosłowacja	3,9	11,8	6,7	4,3	4,3	2,3	13	9	13	14	9	11
Jugosławia	12,0	17,2	13,6	8,9	8,0	6,3	1	2	2	5	3	2
NRD	Niemcy 7,5	4,6	3,4	-0,2	0,4	0,0	*	3	21	22	18	19
Polska	11,2	19,1	15,0	8,5	9,6	6,9	4	1	1	6	1	1
Rumunia	10,6	13,8	10,4	11,6	7,6	4,9	6	5	7	1	4	3
Węgry	5,8	9,5	4,5	3,1	0,3	-1,7	11	12	20	18	20	22
Grecja	12,0	12,9	11,6	8,1	7,2	2,1	1	7	6	7	6	12
Hiszpania	4,0	9,3	13,0	11,2	8,3	3,7	16	21	5	2	2	5
Portugalia	11,2	12,2	13,4	9,2	7,3	3,3	4	8	3	4	5	6

Źródło: Na podstawie *Roczników Statystycznych*: 1970 s. 592; 1981 s. 638; 1988 s. 527.

Nieprzeciętną demograficzną prężność Polski obrazował wreszcie ogólny stan ludności. Wzrosła ona w ciągu 36 lat (1950-1986) prawie o połowę. Z wyraźną różnicą plasowały się poza nami

13) Na podstawie *Roczników Statystycznych*: 1981 s. 636; 1988 s. 527.

najbardziej rozradzające się społeczeństwa krajów zachodnich — Hiszpanii, Grecji, Portugalii. Jeszcze bardziej w tyle, jeśli nie liczyć Francji, pozostawały państwa, do których licznie napływali imigranci (W. Brytania, RFN). I jeszcze jedna rzecz charakterystyczna. W latach osiemdziesiątych, mimo kilkuset tysięcy emigracji, utrzymywał się prymat Polski (tab. 13).

W przypadku zjawisk demograficznych, a w każdym razie przyrostu ludności, w zespole przyczyn sprawczych warunki ustrojowe nie odgrywały naczelnej roli; choć ich ignorowanie też nie byłoby chyba słuszne. W obydwu grupach państw wyższe przyrosty ludności notowano w społeczeństwach rustykalnych. Tak czy inaczej demograficzne podstawy w sposób syntetyczny odzwierciedlały wielostronne możliwości polskiego narodu i stwarzały mu równocześnie potencjalną szansę na zajmowanie poczesnego miejsca wśród innych narodów Europy.

Być może hasła o dopełniających się w „PRL-u” zagrożeniach dla biologicznej substancji Polaków, również dlatego swego czasu nagłaśniano, że fakty mogły sugerować wnioski zgoła inne, pozytywne.

Tabela 13

## Ludność niektórych krajów

Kraje	1950	1970	1980	1986	1970	1980	1986	1986
	w tysiącach				w procentach			
Polska	24824	32526	35578	37456	131,0	109,4	150,1	105,3
Bułgaria	7251	8490	8862	8958	117,1	104,4	123,5	101,1
Czechosłowacja	12389	14334	15312	15534	115,7	106,8	125,4	101,4
Francja	41736	50768	53880	55390	121,2	106,1	132,7	102,8
Grecja	7570	8793	9640	9970	116,1	109,6	131,7	103,4
Hiszpania	27868	33780	37430	38670	121,2	111,1	139,0	103,3
Jugosławia	16346	20371	22350	23270	124,6	109,7	142,4	104,1
Portugalia	8410	9040	9930	10290	107,2	109,8	122,3	103,6
RFN	47847	58529	59660	59179	122,3	102,0	123,7	99,2
Rumunia	16311	20250	22201	22840	124,1	106,3	140,0	102,9
Węgry	9338	10338	10712	10631	110,6	103,6	113,8	99,1
W. Brytania	50330	55420	55890	56763	110,1	100,9	112,8	101,5
Włochy	46769	53660	57030	57220	114,6	106,3	122,3	100,3

Źródło: Na podstawie *Roczników Statystycznych*: 1981 s. 629; 1988 s. 519.